

DAMIAN KUBIK
UNIwersytet Jagielloński, Kraków

**PREDRAG MATVEJEVIĆ: JUGOSŁOWIANIN
NA EMIGRACJI, CZYLI MIĘDZY AZYLEM I EGZYLEM**

*Nie byłem, prawdę mówiąc, obywatelem żadnego kraju,
bo kondycja moja była kondycją emigranta.
Zarzucono mi ją nawet, ale jestem z niej bardzo dumny.
Uważam, że każdy szanujący się artysta musi,
i to pod wieloma względami, być emigrantem¹.*

Pod koniec lipca 2010 roku w wielu mediach w Europie zrobiło się głośno o Predragu Matvejeviciu – chorwackim pisarzu, eseiście, intelektualistcie, człowieku kultury. Za sprawą orzeczenia Sądu Najwyższego w Zagrzebiu, który utrzymał w mocy wyrok z 2004 roku, skazujący go na karę pięciu miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata za wezwanie do srogiego osądzenia znamienitych serbskich i chorwackich intelektualistów, wśród nich Dobricy Ćosicia, Momo Kapora czy Ivana Aralicy jako moralnie odpowiedzialnych za zbrodnie w czasie wojny w Bośni

¹ Słowa Witolda Gombrowicza z wywiadu dla „Times Literary Supplement”, cyt. za: K. Głaz, *Gombrowicz w Vence i inne wspomnienia*, Kraków 1989, s. 72.

i Hercegowinie², Matvejević przypomniał o swoim nonkonformizmie, niezgodzie na fałsz i wieloletniej walce o prawo do wolności myśli i poszanowania prawdy. Ten wieczny emigrant, *uciekinię z krainy kłamstwa* po raz kolejny pokazał, że w życiu człowieka świadomego i zaangażowanego w sprawy swojej ojczyzny liczy się coś więcej niż uparte i ciągłe trwanie w jednym miejscu i przywiązanie do określonego środowiska. Stając się w swoim kraju już kilka lat wcześniej *wrogiem publicznym numer jeden*, skupiał na sobie uwagę nieprzychylnie nastawionej wobec niego części chorwackiej inteligencji, która wykorzystywała każdą okazję do nowych, coraz bardziej zdecydowanych ataków. Wyrok zagrzebskiego sądu wywołał ogromną burzę wśród wielu środowisk na zachodzie Europy, gdzie zaangażowanie i twórczość chorwackiego pisarza są niezwykle cenione i szanowane. W obronie Matvejevicia wystąpiło wiele wybitnych osobistości europejskiej kultury, jak Umberto Eco, Claudio Magris, Salman Rushdie, Michaël Foessel czy Bernard-Henri Lévy, którzy wystosowali nawet na łamach francuskiego *Le Monde* apel wzywający do cofnięcia tego skandalicznego wyroku³. Włoska ambasada w Zagrzebiu natomiast zaproponowała mu azyl na terenie swojej placówki.

Historia pewnej emigracji

Historia Matvejevicia-emigranta zaczęła się w roku 1991 w czasie serbskiej agresji, kiedy to zdecydował się opuścić Zagrzeb i udać na Zachód. Jak sam przyznaje, z Chorwacji nikt go nie wyrzucił („Uvijek sam govorio: mene niko nije otjerao iz Hrvatske. Mogao sam ostat i imati neki miran položaj gdje me, vjerujem, ne bi dirali”⁴), a na

² Chodzi tu oczywiście o głośny tekst Predraga Matvejevicia o prowokacyjnym tytule *Naši talibani*, który ukazał się 10 listopada 2001 roku w chorwackiej gazecie „Jutarnji list”. Polskiemu czytelnikowi warto w tym miejscu polecić artykuł, który opisuje całe zamieszanie wokół tego tekstu, por. M. Czerwiński, *Matvejević i talibowie*, „Tygodnik Powszechny”, 4 I 2006, s. 15.

³ W Chorwacji do cofnięcia, a nawet do ostrego sprzeciwu wobec takiego wyroku wzywał pisarz Miljenko Jergović.

⁴ *Predrag Matvejević, apatrid. Nama se dogodilo nemoguće* (wywiad z Predragiem Matvejeviciem), „Bosanskohercegovački Dani. Nezavisni News Magazin”, 15 jun. 2001, br. 210 [brak paginacji].

opuszczenie ojczyzny zdecydował się sam, choć z pewnością miały na to wpływ kontrowersje, jakie wywoływał swoim nieprzejednanym stosunkiem do spraw politycznych (zdecydowanie sprzeciwiał się m.in. nacjonalistycznej propagandzie i roszczeniom terytorialnym względem Bośni i Hercegowiny⁵). W wywiadzie prasowym po wielu latach przyznaje:

Napisao sam nekoliko vrlo oštarih tekstova, objavio ih ili u inozemstvu ili pak u opozicijskoj štampi u zemlji. (...) Prilikom jednog od prvih povrataka u Zagreb, netko je napisao na poštanskom pretincu u mojoj kući: *Crveni konj*. (...) Zatim je na istom mjestu osvanuo natpis *Jugoslavenska svinja*, a poslije toga, *nepoznat netko*, kako bi rekao Krleža, ispalio je usred bijela dana tri revolverska hica u moje ime na poštanskom sandučiću. Još se mogu vidjeti tragovi. Ne može se perom protiv metaka, rekao sam svojim najbližima i tad odlučio odseliti⁶.

„Uciekł“ i następnie osiedlił się we Francji, a ostatecznie we Włoszech. W Paryżu na Trzecim Uniwersytecie Paryskim (*Nouvelle Sorbonne*) wykłada literatury słowiańskiej w latach 1991 – 1994, potem przenosi się do Rzymu, gdzie w latach 1994 – 2007 pracuje jako profesor serbskiej i chorwackiej literatury i języka na Uniwersytecie *La Sapienza*. Matvejević niczym mityczny Odyseusz na wiele lat opuszcza swoją Itakę – Jugosławię, kraj, który już nie istnieje. Wyjazd był więc dla niego przede wszystkim ucieczką z powstałej na jego gruzach Chorwacji. Tym samym, jak sam przyznaje w jednym ze swoich najważniejszych dzieł, zatytułowanym *Między azylem i egzylem*, powtarza gest swojego ojca, który w latach dwudziestych opuścił Rosję. Niektóre losy powtarzają się same – konkluduje Matvejević⁷.

Ta krótka biograficzna notka, jakich zapewne wiele pod jego licznymi tekstami, ukazującymi się w czasopismach europejskich, mimo że może imponować pod względem bogactwa doświadczeń naukowych,

⁵ Por. M. Czerwiński, op.cit., s.15.

⁶ Predrag Matvejević, razg. S. Tomašević, „Obzor” (dodatek do „Večernjeg lista“), broj 235, travanj 2008, s. 6-9.

⁷ P. Matvejević, *Between exile and asylum: an eastern epistolary*, trans. by R. S. Valentino, Budapest - New York 2004, s. 204. (Korzystam tu z przekładu angielskiego: wszystkie cytaty w tłumaczeniu własnym autora artykułu).

nie ukazuje jednak wielu trudności, problemów i osobistych tragedii⁸. Tak mówi o tym czasie Matvejević w jednym z wywiadów:

Prijatelji su mi u Parizu, čekajući da dobijem stalno mjesto, davali povremene poslove i ugovore na dva-tri mjeseca. Bile su to dosta tjeskobne stvari. Šta poslije? Doktorat na Sorboni sam odbranio još 1967. godine, ali sam sada morao mnoge stvari ispočetka uraditi. Onda su se javili prijatelji iz Italije, tamo je već izašao *Mediterranski brevijar*, počeli su prvi prijevodi i tih dvadesetak prijevoda mi je pomoglo da počnem normalan život, da se smjestim, da pomognem djeci. Italijani su me pozvali da dođem, da će mi priznati cijeli radni staž. Kad čovjek dođe u šezdesete godine, to postane važno. Otišao sam u Rim. Tamo sam našao jedan izuzetno pozitivan dijalog sa njihovom ljevicom koja je doživljavala evoluciju na neki način kao i ja, to su praktički bili moji drugovi. I sad sam sa njima⁹.

Jednak nie tylko aktualne wydarzenia, mające miejsce w nowej rzeczywistości po rozpadzie Jugosławii zadecydowały o opuszczeniu przez Matvejevicia Chorwacji. Czynników, które złożyły się na ostateczną decyzję chorwackiego eseisty, należy szukać nieco wcześniej, w ostatniej schyłkowej fazie istnienia federacyjnej Jugosławii, kiedy to Matvejević dał się poznać nie tylko jako zaciekły krytyk ówczesnej władzy, ale przede wszystkim jako człowiek wyznający własne, zdecydowane poglądy polityczne i społeczne¹⁰, znajdujący się poza głównym nurtem oficjalnej polityki w Jugosławii. Tak wspomina te ostatnie lata federacyjnego państwa:

⁸ Co prawda Matvejević uważa, że pisarzowi trudniej opuścić własny kraj niż innym, gdyż wiąże go z nim język (Por. P. Matvejević, *Jugoslavenstvo danas: šta je ostalo danas od jugoslavenstva? Pitanja kulture*, izd. reprint, Beograd 2003, s. 228), ale akurat w tej kwestii chorwacki pisarz nie odczuł żadnych trudności. Władza bowiem biegle językiem francuskim, włoskim, a także rosyjskim i w tych trzech językach pisze swoje teksty, zachowując przy tym wysoki poziom artystyczny.

⁹ Predrag Matvejević, *apatrid*, op.cit. [brak paginacji].

¹⁰ Warto przypomnieć, że Matvejević jako bodaj jedyny z pisarzy jugosłowiańskich poparł Danila Kiša w głośniejszej dyskusji, która rozgorzała wokół jego książki *Grobowiec dla Borysa Dawidowicza*. To kolejna płaszczyzna, na której Matvejević pokazał swoje nieprzejednanie i bezkompromisowość. Więcej na temat przyczyn i przebiegu tego sporu, zob. D. Cirić-Straszyńska, *Zderzenie czołowe* [w:] D. Kiš, *Grobowiec dla Borysa Dawidowicza*, Wołowiec 2003, s. 169-183.

Ja koji sam kritikovao prošlu vlast, koji sam važio na kraju bivše Jugoslavije kao neki disident, koji sam izbačen iz Partije, kojeg su napadali po zagrebačkim časopisima možda više nego ikog drugog u tom vremenu, koji je u tzv. „Bijeloj knjizi” dobio najveći prostor, gledam sada taj period kao svjetliji nego što je ovaj u kojem su došle tako mračne ličnosti na površinu, kao što je Milošević, kao što je Tuđman također¹¹.

Matvejević zatem swoją aktywnością i zaangażowaniem w bieżące sprawy chylącego się ku rozpadowi państwa zwrócił na siebie uwagę wielu zaciekłych, nacjonalistycznie zorientowanych działaczy i pisarzy, którym obraz Matvejevicia, człowieka niemieszczącego się w ciasnych schematach nacjonalistycznych ideologii, patrzącego na rzeczywistość kulturową Jugosławii w szerszej, śródziemnomorskiej perspektywie, nie pasował czy wręcz psuł ogólny wizerunek elity intelektualnej, w której jeśli ktoś nie był z NAMI znaczyło, że był przeciw NAM. Ta złożona sytuacja, będąca wynikiem wielu nieprzychylnych dla chorwackiego eseisty zdarzeń i czynników, w nowej rzeczywistości na początku lat dziewięćdziesiątych zamieniła się we frontalny, brutalny – w dosłownym sensie – atak na Matvejevicia. Od tego momentu Matvejević-wewnętrzny emigrant, *outsider* i obcy we własnym państwie, staje się także emigrantem zewnętrznym.

Matvejeviciowska kategoria zaangażowania

Wydaje się oczywistością fakt, że na emigrację, o której tu mowa, a więc emigrację z powodów polityczno-ideologicznych decydują się jednostki zaangażowane w bieżącą w danym kraju czy środowisku debatę na tematy aktualne i ważne, jednostki, których poglądy, wystąpienia i teksty stoją w opozycji do ogólnie panującej, często jedynej możliwej, ideologii. Marija Mitrović w tekście poświęconym Matvejeviciowi i jego związkom z Ivo Andrićem, zaznaczyła:

U misli i delanja onih koji su u danom momentu napustili svoj nekadašnji dom i domovinu uvuče se oštar rez koji razdvaja ono prijašnje od ovog sadašnjeg. A ako

¹¹ Predrag Matvejević, *apatrid*, op.cit. [brak paginacji].

se taj odlazak zbilo u času mukotrpnog i krvavog stvaranja obrisa nove domovine i istodobnog urušavanja jednog geopolitičkog prostora koji je do toga trenutka važio kao domovina, onda je taj rez još oštrije i bolnije¹².

Predrag Matvejević jest właśnie osobowością, wobec której można zastosować jego własne wytyczne związane z tzw. sartre'owską kategorią zaangażowania (*ideja angažmana*). Chorwacki pisarz wzywa za Jeanem Paulem Sartre'm do zaangażowania: „Treba se založiti potpuno, djelom i djelovanjem, *kao odlučna volja*, a ne više samo *kao odurna pasivnost*“¹³. Sartre'a, podobnie jak innych egzystencjalistów, natchnął zwłaszcza Martin Heidegger, który zalecił, by wzięli pod uwagę jego kluczowe pojęcia, przede wszystkim jednak *Entschlossenheit* (zdecydowanie, decyzja o włączeniu się), warunek *autentycznej egzystencji*¹⁴. Według Matvejevicia, dla Sartre'a *być zaangażowanym* oznacza:

Pisac je angažiran kad nastoji steći najpotpuniju i najbistriju svijest da je uključen (embarqué), tj. kada za sebe i za druge prevodi angažman iz neposredne spontanosti u promišljenost. Pisac je prvenstveno posrednik, a njegov angažman posredovanje¹⁵.

Kategoria głoszonego przez Matvejevicia włączenia się w sprawy bieżące łączy się z dynamiką, potrzebą ciągłej obserwacji zmieniającego się świata, gotowością do nieprzerwanego stawiania czoła nowym wyzwaniom i problemom:

Ako angažman shvatimo kao potrebu da se *mijenja svijet*, valja, dakle imati na umu, kao što je Brecht lucidno napomenuo, da će odmah zatim trebati *mijenjati izmijenjeni svijet*. (...) Prihvatiti samo ono angažiranje koje je odgovaralo bivšem iskustvu, tj. stvarnosti svijeta koja je za nama, očito vodi u konformizam. Mjera *angažmana* je, prema tome, njegova mogućnost stvaralačke aktualizacije¹⁶.

¹² M. Mitrović, *Mostovi* [w:] *Predrag Matvejević. Književnost-Kultura-Angažman*, przyred. S. Roić i N. Ivić, Zagreb 2003, s.67.

¹³ P. Matvejević, *Prema novom kulturnom stvaralaštvu*, II prošireno izd., Zagreb 1977, s. 107.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Cyt. za: tamże, s. 107, 108.

¹⁶ Tamże, s. 116–117.

Zaangażowanie zatem stoi w bezpośredniej opozycji wobec konformizmu, a więc sytuacji, w której obraz minionej rzeczywistości staje się zadowalającym modelem życia i pracy. Matvejević, któremu sprawy społeczno-polityczne były i są wyjątkowo bliskie, nie zgadza się na półśrodki i półcele. Być może w tym także tkwi powód, dla którego tak wiele środowisk go nie akceptuje, a nawet zwalcza, gdyż Matvejević wciąż uparcie stawia rzeczywistości i ludziom, którzy ją tworzą (w tym także sobie) nowe, coraz wyższe wymagania i wyzwania. To niekończące się doskonalenie, dążenie do stanu idealnego może jest pewnego rodzaju naiwnością (dostrzega to zresztą sam Matvejević), ale z drugiej strony jest koniecznością przeciwstawiania się wszystkim tym i wszystkiemu temu, co jest przeciwne zdobyczom europejskiej cywilizacji.

Z Matvejevićowską kategorią zaangażowania wiąże się dokonane przez niego w książce *Jugoslavenstvo danas* rozróżnienie dwóch postaw pisarskich wobec rzeczywistości¹⁷. Pierwsza z nich, którą określa mianem *između izdaje i neprijateljstva* oznacza sprzeciwianie się lub oskarżanie przez intelektualistę swojego środowiska, co naraża go tym samym na groźbę, że zostanie okrzyknięty zdrajcą bądź nieprzyjacielem. Tak pojęta krytyka automatycznie zawęża pole działania i deprecjonuje swoje podstawy. Druga z wyróżnionych postaw krytycznych *između šutnje i pohvale* nie jest łatwiejszym rozwiązaniem. Pochwała dominującej, przynależnej władzy ideologii nie wymaga w tym przypadku wielu słów. Milczenie może być wymowne, co Matvejević ilustruje odwołaniem do milczenia Andrića i Krleży za czasów faszystowskiej okupacji. Taka postawa nie spełnia dziś jednak swej roli, gdyż niepostrzeżenie przechodzi w konformizm.

Warto w tym miejscu przypomnieć za Radem Kalanjem, że archetypicznym wydarzeniem, które stało się konstytutywnym elementem definicji zaangażowanego intelektualisty jest tzw. sprawa Alfreda Dreyfusa¹⁸, oskarżonego o zdradę, a potem prześladowanego i dyskryminowanego za żydowskie pochodzenie, w obronie którego stanęło wielu pisarzy i intelektualistów francuskich, w tym przede wszystkim

¹⁷ Por. P. Matvejević, *Jugoslavenstvo danas...*, op.cit., s. 236.

¹⁸ Por. R. Kalanj, *Tri dimenzije Matvejevićeve djela i djelovanja* [w:] *Predrag Matvejević*, op.cit., s. 20.

Emil Zola. To niezmiernie ważne wydarzenie w politycznej historii Francji końca XIX wieku przyczyniło się do poważnego kryzysu w kraju, inicjując dyskusję nad wieloma istotnymi problemami wewnętrznymi. Wydaje się, że właśnie ten prawzorzec intelektualisty, który idee głoszone w swoich tekstach realizuje również w przestrzeni publicznej, nie zważając na konsekwencje z tym związane, stał się w jakiś sposób produktywny w kręgu europejskiej inteligencji w następnym stuleciu. *Z czasem intelektualista uniwersalny zwalnia miejsce intelektualistcie specyficznemu*, który angażuje się *na przekór czy pomimo* wszystko i wbrew wszystkim¹⁹. On to właśnie swoimi wystąpieniami, zaangażowaniem poczuwa się w jakimś stopniu do współodpowiedzialności za powstawanie stereotypów i przesądów społecznych. Jego powołaniem staje się wobec tego walka o przemianę, nowe otwarcie, odnowę w sferze symbolicznej swojego narodu²⁰. Matvejević jest tu chyba najbardziej jaskrawym przykładem.

Tożsamość kosmopolity

Emigracja Matvejevicia zbiega się w czasie z upadkiem Jugosławii. Idea, w którą wierzył całe życie i o którą walczył z wielką pokorą spowodowała, że nie mógł dłużej pozostać na Bałkanach. Będąc Jugosłowianinem, musiał wyjechać z kraju, którego już nie było (i gdzie za nim nie tęskniono) na Zachód Europy, gdzie paradoksalnie nadal mógł się nim czuć. Matvejević, nie mogąc dokładnie określić swej przyna-

¹⁹ Por. tamże.

²⁰ Nawiązuję w tym miejscu do bardzo istotnej kwestii w Matvejeviciowskim postrzeganiu kultury, której jednym z najważniejszych wyznaczników jest według niego funkcja krytyczna: „Ta se funkcija temelji na bitnom odnosu koji karakterizira sva društva, odnosu između ideja i praktičnog djelovanja. A budućići da je politika najznačajniji oblik praktičnog djelovanja u društvu, odatle proizlazi da je odnos između kulture i politike jedna od nezaobilaznih, ponekad ključnih dimenzija uloge intelektualaca. (...) Kritičku funkciju kulture Matvejević poima kao otpor političkim formulama koje »zarobljavaju um« i »drvenim jezikom« dekulturniraju život zajednice. Misaoni i stvaralački potencijal kulture za njega je kriterij prosuđivanja i vrednovanja političke pragmatike.” (Tamże, s. 18–19). Ten niezmiernie interesujący problem, mimo że powiązany z tematyką niniejszego artykułu, wykracza jednak poza jego ramy.

leżności narodowej, zwykł się określać Jugosłowianinem lub kosmopolitą. Jak jednak jeszcze można określić Matvejevicia? Komentatorzy interpretujący jego bogatą twórczość i działalność na polu kultury stają przed trudnym problemem. Przyjrzyjmy się jednej z wielu, jednak bardzo reprezentatywnej opinii na temat chorwackiego pisarza:

Još ga je prije tri ili četiri godine bilo lako definirati. Jugoslavenski građanin hrvatske nacionalnosti, rođen u Mostaru u Hercegovini, od oca Rusoukrajinca, odgojen u francuskoj kulturi, blizak Italiji: istodobno čvrsto ukorijenjen i kozmopolit. Danas Jugoslavije više nema. Srbi su zaratili s Hrvatskom i osvojili veliki dio Bosne i Hercegovine. Hrvati su razorili Mostar. Matvejević bijaše u srcu jednako Bosanac kao i Hrvat ili Jugoslaven ali sve to, što se prije lagano mirilo, ne ide više zajedno²¹.

Itaką Matvejevicia, skąd wyrusza w podróż, jest Mostar, który charakteryzuje wielokulturowość i wieloetniczność. Niejednorodność jest według niego szansą na przełamanie sztucznych narodowych granic, wyjściem z bałkańskiego zacofania²², otwarciem na człowieka i kulturę, potwierdzeniem prawdziwego charakteru nie tylko rodzinnego miasta, ale i całego regionu. W swych wspomnieniach z dzieciństwa opisuje kolegów ze szkoły, wśród których byli Šanticiowie, Šimiciowie, Đikiciowie, Danonowie. Traktował ich nie jako reprezentantów odrębnych nacji, ale swoich przyjaciół, dostrzegając ich odmiennosc nie w obcych nazwiskach i narodowości, ale w charakterze i osobowości²³. Oto lekcja, jaką Matvejević wyniósł ze swojej Itaki i wyruszył z nią na poszukiwanie swojego azylu.

Matvejević zdaje sobie zapewne sprawę, że istotą bytu jest pochodzący od Heideggera wyznacznik *zamieszkania*. Od razu pojawia się jednak wątpliwość, czy chodzi tu jedynie o zamieszkanie rozumiane jako przynależność państwowa, czy też raczej zamieszkanie będące przynależnością do pewnej kultury. Znając bowiem Matvejeviciowskie

²¹ R. Bréchon, *Predrag Matvejević: građanin jedne nenalazive Evrope* [w:] *Predrag Matvejević...*, op.cit., s. 48.

²² Por. Š. Z. Serdarević, *Predrag Matvejević. Velikan iz Mostarske Cernice. Revolucionar istine i intelektualac svjetskog formata*, „Most. Časopis za obrazovanje, nauku i kulturu”, br. 192, 2005, s. 19.

²³ Por. P. Matvejević, *Mostar – rušenje mostova* [w:] http://digilander.libero.it/zivoslav/gli_altri/mostar_mostovi.htm [12 listopada 2008].

rozdzielenie na dve tozsamości: tozsamość istnienia (*identitet bića*) i tozsamość działania (*identitet činjenja*), gdje prvi tip – žwiony mitami krvi, rasy i terytorium – bierze górę nad drugim, który te fantasmagorie transponuje we wspólnotowy projekt, wskazać należy na charakterystyczne dla tego eseisty przeświadczenie, że horyzontem istnienia jest tozsamość, będąca efektem przynależności – zamieszkania właśnie – w określonej kulturze, którą dla Matvejevicia jest cywilizacja śródziemnomorska. Przekonujące stają się słowa:

Alternative između „ukorijenjenosti“ u biće nacije nacionalnosti (Barresov enracinement) i osjećaja „bez-zavičajnosti“ (Heimatlosigkeit, što je po Hajdegeru dio „svjetske sudbine“) izazivaju sporove, ne samo u Evropi. Žudnja za zavičajem i okrepak koju pruža „rodna gruda“ ne jamče uvijek intelektualni i stvaralački probitak²⁴.

Swoistą ironią losu jest fakt, że Matvejević najpierw sam pisał listy otwarte w obronie emigrantów, więźniów politycznych i dysydentów, po czym sam nim został. Bezpośrednio przed jego opuszczeniem Chorwacji, a także już na emigracji pisarstwo Matvejevicia zyskało pewne głębsze kulturowo-cywilizacyjne ramy: odszedł od twórczości, która bezpośrednio dotyczyła spraw polityczno-społecznych na rzecz twórczości ukazującej tozsamościową alternatywę. Nie oznacza to jednak, że odwrócił się czy też całkowicie porzucił idee, o które we wcześniejszej twórczości zaciekle walczył, o czym świadczą, przywoływane chociażby na początku tego artykułu, teksty publicystyczne.

O co właściwie walczy Matvejević całe życie? Gdzie tkwi przyczyna, która sprawia, że mówiąc o nim, niepostrzeżenie wchodzi się na kwestie uchodźstwa, emigracji, stanu *między azylem i egzylem*? Imperatywem Matvejevicia jest prawda, jawność czy też otwartość, a także, a może przede wszystkim – jak sugeruje Taras Kermauner – prawo do pluralizmu: „Autor (...) se bori za pravo na razliku, na razlikovanje, na različitosti mišljenja, što je temelj civilnih društava”²⁵. To zdaniem słoweńskiego intelektualisty ściąga na niego złowrogie spojrzenia wszyst-

²⁴ P. Matvejević, *Mit nacije i sablasti nacionalizma. Nacionalna kultura i mondijalizacija*, „Rukovet: časopis za književnost, umetnost i kulturu”, br. 1-3, 2006, s. 34.

²⁵ T. Kermauner, *Recenzija Matvejevićevih „Otvorenih pisama”*, prev. I. Cesar [w:] P. Matvejević, *Otvorena pisma. Moralne vježbe*, Zagreb 1985, s. 190.

kich tych, którzy chcą widzieć świat w biało-czarnej optyce, gdzie MY jesteśmy *dobrzy*, a ONI są *źli*. Jak czytamy dalej w tekście wspomnianego Kermaunera:

Upravo zbog toga autor se često izlaže unakrsnoj vatri, predbacivanjima da je isto vreme nacionalist i unitarist, zapadnjak i istočnjak, ulizica vlasti i disident. No, takva je sudbina ljudi koji preuzimaju na sebe ulogu socijalnog, moralnog, političkog kritičara. Matvejević preuzima tu ulogu mirno, sa sviješću o unutarnjoj etičkoj nuždi, čak o poslanstvu. To ga posebno čini dragocjenim²⁶.

Matvejević walczy o prawdę – za tę walkę i za tę prawdę płaci w swoim rodzinnym kraju ogromną cenę. Michel Foucault sformułował swego czasu ideę *troski o prawdę*, która, będąc prawdą *spoza gry* stała się wyznacznikiem europejskiej lewicy. Jest to prawda, która nigdy nie jest dana, która nie jest możliwa do uchwycenia, dzięki czemu inspiruje krytyczną teorię i buntowniczą praktykę społeczną²⁷. Matvejević jako człowiek lewicy walczy o to, czego jeszcze nie ma, o coś, o co trzeba się głośno upominać, nie zważając na możliwe reakcje i konsekwencje ze strony tych, którzy próbują takie głosy za wszelką cenę uciszyć. Polityka jest dla niego sprawą kultury. Wszystko, co dzieje się na polu polityki powinno opierać się na uniwersalnych standardach, więcej nawet: budować pewne kulturowo uzasadnione jakości. W tej kwestii Matvejević bliski jest innemu słoweńskiemu pisarzowi, eseiście i intelektualistcie, Dragowi Jančarowi. Przyjrzyjmy się tej jakże wymownej opinii:

Polityka rozumiana w kategoriach zagadnienia kulturowego oznacza możliwość funkcjonowania systemu wartości i sensu. A sensem istnienia społeczeństwa jest nie jego upolitycznienie, lecz kultura i twórczość. Polityka jest po to, by służyć, nie zaś po to, by w świadomości każdej jednostki odciskać znamię swej zaborczej natury²⁸.

²⁶ Tamże, s. 191.

²⁷ A. Ostolski, *Lewica po stronie prawdy* [w:] S. Žižek, *Kruchy absolut. Czyli dlaczego warto walczyć o chrześcijańskie dziedzictwo*, przeł. M. Kropiwnicki, wstęp J. Kutyla, Warszawa 2009, s. 170–171.

²⁸ D. Jančar, *Eseje*, tłum. J. Pomorska, wybór i wstęp K. Czyżewski, Sejny 1999, s. 192–193.

Działania Matvejevicia, jego publicystyka i eseistyka są właśnie próbą zmazania tego znamienia, przywrócenia człowiekowi jego podmiotowości w rzeczywistości, którą determinują polityczne deklaracje i ideologiczne postawy; to odwrót od antropologii, w której dominuje *homo politicus* i poszukiwanie świata, gdzie swój azyl znajduje *homo culturalis*.

Losem emigranta, człowieka zawieszonoego między azylem i egzylem jest dojmująca samotność. Matvejević, jak sam przyznaje, stracił mnóstwo przyjaciół, najpierw wśród Serbów, którzy opowiedzieli się za polityką swoich *narodowych liderów*, później wśród Chorwatów, którzy byli zde gustowani jego kosmopolityzmem. Stracił też oczywiście przyjaciół z Bośni. Jaki jest tego powód? Matvejević zna odpowiedź na to pytanie, jednak jest ona gorzka: „Kochałem Jugosławię, która zginęła”²⁹.

Między azylem a egzylem

Na łamach *Między azylem a egzylem* Matvejević opowiada o losach wielu emigrantów ze wschodniej Europy³⁰. Wśród nich był pewien Kozak, który pewnego razu zawędrował pod jego rodzinny dom, prosząc o herbatę. Ojciec pisarza przygotował ją w samowarze, a wędrowiec dziwił się, że tu wszyscy piją kawę, podczas gdy on nigdy nie miał do tego okazji. Pragnął wrócić do Rosji, oczekując każdego dnia na wieści, które zmieniąby bieg wydarzeń i umożliwiły mu powrót do utęsknionego kraju. Miał nadzieję, że przed ukończeniem siedemdziesiątego roku życia będzie mu dane tam powrócić. Jak relacjonuje Matvejević, umarł w wieku dziewięćdziesięciu lat w przeddzień rozpadu Związku Radzieckiego, nie doczekawszy upragnionego powrotu. Wielu takich ludzi spotykał w czasie swoich licznych podróży po świecie, co więcej,

²⁹ P. Matvejević, *Between exile and asylum*, op.cit., s. 204.

³⁰ Książka powstała podczas wędrówek po Rosji, gdzie Matvejević spotkał się z problemem emigracji, uchodźstwa: „Wybrałem się w krótką podróż do Rosji i zobaczyłem tam to, czego nie chciałem zobaczyć. (...) Katastrofa daje o sobie znać nawet silniej niż mogłem sobie wyobrazić, nie tylko na politycznej i socjalnej płaszczyźnie, ale także na moralnej i duchowej”. Tamże, s. 195.

sam siebie zalicza do tego rodzaju emigrantów. Dominującym wrażeniem, jakie zostawiali na nim ci wszyscy uciekinierzy i dysydenci było przejmujące odczucie wykluczenia, samotności. Państwo, z którego wyjechali nie istnieje, a jeśli dane im było powrócić, wracali *de facto* nie do swojej, lecz już zupełnie innej ojczyzny. Charakterystycznym stanem każdego emigranta jest zatem stan zawieszenia między *nami* i *nimi*, między *powrotem* i *tutaj*. Spostrzeżenia Matvejevicia na temat emigracji odznaczają się właśnie takim rozdzieleniem, jak w następującym fragmencie:

Każda emigracja jest wypadkową konieczności lub nieszczęścia, nieprzewidzianych następstw historycznej niesprawiedliwości. Emigranci są rozszczępieni między życiem „przedtem” i życiem „potem”, między wyłączeniem i nostalgią. Ta eschatologia jest sprowokowana przez zewnętrzne przeszkody i wewnętrzne podziały³¹.

Adam Zagajewski stwierdził kiedyś w jednym ze swoich esejów³², że emigranci to ludzie szczęśliwi. Pojawia się jednak pytanie: na czym miałyby to szczęście polegać? Czy chodzi tu o napięcie między nostalgią, sentymentalnym rozpamiętywaniem czasów dzieciństwa i młodości a tęsknotą czy też dążeniem do tego, co stracił na przykład Immanuel Kant, który nigdy nie opuścił swojego miasta? Odpowiedzi z pewnością byłoby tyle, ilu jest emigrantów. „Nisam sreto sretne emigrante. Su-sretao sam one koji su bili sretni što mogu emigrirati. To je jedan od paradoksa emigracije, književne i svake druge”³³ – zauważa Matvejević, akcentując tym samym sam moment wyłączenia, który oddziałuje na człowieka swoją oczyszczającą mocą. Widzi zatem emigrantów – a tym samym i siebie – przez pryzmat tego, co zmusiło ich do ucieczki, wyjazdu czy opuszczenia rodzinnego kraju. Wydaje się, że to, co emigrant zabiera ze sobą z ojczyzny, *bagaż* – jak mówi Matvejević – staje się balastem, odczuwalnym znakiem rozbicia, podziałów, które doprowadziły do emigracji: „Los tych, którzy emigrowali zależy między inny-

³¹ Tamże, s. 196.

³² Chodzi tu o tekst o Emilu Cioranie – rumuńskim emigrancie i jego prozie w brulionie, zob. A. Zagajewski, *Gramatyka francuska*, „Zeszyty Literackie”, nr 1, 2006, s. 35–49.

³³ P. Matvejević, *Jugoslavenstvo danas...*, op.cit., s. 236.

mi od bagażu, jaki zabierają ze sobą na tratwę rozbitka³⁴. Sam będąc jednym z wielu jugosłowiańskich emigrantów, z którymi dzielił los, miał okazję poznać ich poglądy, ale i problemy, które były również jego własnym udziałem. Za najtrudniejszą rzecz uznaje próbę dostosowania się świeżo upieczonemu emigranta do kraju, w którym zamierza osiąść i w którym już istnieje jakaś grupa emigrantów z jego rodzinnych stron. Taki emigrant spotyka się najczęściej z niezrozumieniem ze strony otoczenia, ale doświadcza także konsekwencji wewnętrznych podziałów. Wywołane niezadowoleniem i próżnością wzajemne animozje i konflikty – które Matvejević określa krótko jako *beznačajni i sitničavi*³⁵ – rozbijają środowisko emigracyjne, polaryzując postawy wobec spraw istotnych, dotyczących opuszczonej ojczyzny, sprowadzając spory do kategorii partykularnych rozgrywek. Tymczasem ci skonfliktowani ze sobą emigranci lub ich grupy nie mogą bez siebie istnieć, gdyż to właśnie w zróżnicowaniu ich poglądów, w ich dyskursywnej ekspresji leży istota emigracji.

Charakterystykę emigrantów Matvejević opiera właśnie na binarności. Emigranci w tym opisie ostro rozgraniczają rzeczywistość, w której przyszło im żyć. Siebie samych określają jako *mi*, a mieszkańcy ich nowego kraju zyskują etykietkę *oni*. Ta szeroka opozycja rodzi oczywiście kolejną: *naši i njihovi* – co Matvejević uznaje za wyraz „poniżenia jakiego doświadczają w nowym otoczeniu”³⁶. Również czas podlega takim podziałom na to, co było przed emigracją (*onda*, które związane jest z bliskimi, swoimi) oraz na to, co jest po przyjeździe do nowego kraju (*sada*, które implikuje obcość). W przestrzeni zaś Matvejević widzi rozgraniczenie na *tamo i ovdje, u nas i u njih, kući i u svijetu*³⁷.

Wśród wielu wspomnianych przez Matvejevicia emigrantów z obszaru byłej Jugosławii znajduje się liczne grono jego znajomych, przyjaciół oraz ludzi, których szanuje, ale i tych, z którymi toczył dyskusje. Co łączy Dubravkę Ugrešić, Slavenkę Drakulić, Danila Kiša, Dragana

³⁴ Tenże, *Between exile and asylum*, op.cit., s. 196.

³⁵ P. Matvejević, *Jugoslavenstvo danas...*, op.cit., s. 237.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

Velikicia czy Dževada Karahasana, żeby wymienić tylko te najbardziej znane osobistości? Jak znaleźć płaszczyznę, na której zestawienie tych tak różniących się pisarzy będzie możliwe i owocne? Matvejević zdaje się sugerować, że to właśnie kondycja jugosłowiańskiej emigracji, wśród której znaleźli się ci autorzy – czy to przymusowo czy dobrowolnie – ukazuje „los naszej byłej ojczyzny”³⁸. Ich wszystkich, również samego Matvejevicia, naznacza wewnętrzne pęknięcie (*mi i oni, onda i sada, tamo i ovdje*), które jednak musi w końcu zostać zabliznione. Doświadczenia z tym związane są zapisane w ich twórczości.

Ku Śródziemnomorzu, czyli homo mediterraneus

Po opuszczeniu Chorwacji przez Matvejevicia, wyraźna w jego aktywności staje się *perspektywa włoska*. Jako obywatel włoski udziela się politycznie i społecznie. Startował w wyborach do Parlamentu Europejskiego, był też doradcą Rady Europy do spraw Śródziemnomorza, gorąco popiera ideę unii śródziemnomorskiej, jest także członkiem wielu organizacji, stowarzyszeń kulturalnych i społecznych³⁹.

Powtarzając wspomnianą sugestię Zagajewskiego, należałoby zapytać, czy Matvejević-emigrant jest szczęśliwy? Bo czyż nie jest tak, że cały czas będąc w obrębie swojego ukochanego Śródziemnomorza, nie jest jednak trochę obcym, czy nawet barbarzyńcą? Warto w tym miejscu przypomnieć, że nawet Owidiusz będąc na wygnaniu w Tomi na terenie dzisiejszej Rumunii, która wówczas była rzymską kolonią, pisał: „Barbarus hic ego sum, qui non intellegor ulli” (Tu jestem barbarzyńcą, którego nikt nie zrozumie⁴⁰). Skoro jednak przyporządkowanie narodowe okazuje się zbyt ciasne, użyć należy określenia, które jest

³⁸ Tamże, s. 236.

³⁹ Predrag Matvejević jest wiceprzewodniczącym międzynarodowego stowarzyszenia pisarzy PEN Club z siedzibą w Londynie, współtwórcą i przewodniczącym rady naukowej *Fondazione Laboratorio Mediterraneo* w Neapolu, a także jednym z założycieli *Asocijacija Sarajevo* w Paryżu i Rzymie.

⁴⁰ Szerzej na ten temat por. K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004.

i jemu bardzo bliskie, a mianowicie *człowiek Śródziemnomorza*⁴¹. Kategoria ta wynika z przeciwstawienia dokonanego przez Matvejevicia *człowieka Południa i ludzi z Północy*⁴². Nie oznacza to jednak, że ci ostatni nie mogą stać się ludźmi Śródziemnomorza, gdyż tożsamość tę się zdobywa, a nie dziedziczy. Matvejević zaznacza, że śródziemnomorskie brzegi tworzą gdzieś *proscenium tragedii antycznej*⁴³. Zasadne wydaje się więc, używając antycznego sztafażu, określić chorwackiego pisarza w ten sposób: „On je vječna Antigona suprostavljena vječnom Kreontu”⁴⁴. Jak sam Matvejević przypomina w swojej książce *Jugoslavenstvo danas*, w europejskiej tradycji do dziś zakorzeniony jest oświeceniowy stosunek do swojego narodu i do innych. Definiując tę specyficzną relację, powołuje się na Monteskiusza: „Ako bih znao da je nešto korisno mojoj domovini, a da to šteti Evropi, ili pak da je korisno Evropi, a da šteti ljudskom rodu, ja bih na to gledao kao na zločin... Ja sam nužno čovjek, Francuz sam slučajno”⁴⁵. Tę uniwersalistyczną formułę, odwołującą się do dorobku europejskiego humanizmu, wedle którego człowiek stoi w centrum jako najważniejsze dobro i wartość bez trudu przypisać można także samemu Matvejewiciowi. Bowiem ideologia państwowa, która w imię wyższych narodowych celów łamie podstawowe prawa człowieka czy też prawa jednostki, traci swój mandat, stając się zwykłą zbrodnią.

Matvejević dostrzega zagrożenia, jakie niesie ze sobą stan uchodźstwa. Mówi o dysydentach, którzy odreagowują na sobie, ale którzy paradoksalnie nic nie mogą bez siebie nawzajem zrobić. Niektórzy poddają się, znajdując schronienie w subkulturze i życiu, które ona im oferuje. Ich działanie staje się podporządkowane nowej, zmienionej sytuacji, ich myślenie i sądy cierpią na tym, a dzieło zawsze ukazuje ślady tego stanu.

⁴¹ P. Matvejević, *Brewiarz śródziemnomorski*, przeł. D. Cirić-Straszyńska, wstęp C. Magris, Sejny 2003, s. 107.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże, s. 76.

⁴⁴ R. Bréchon, op.cit., s. 50.

⁴⁵ Ch. L. Montesquieu, *Mes Pensées*, cyt. za: P. Matvejević, *Jugoslavenstvo danas...*, op.cit., s. 21.

Znamienne wydaje się także spostrzeżenie Matvejevicia, że człowiek, który uciekł ze swojego kraju w jakimś sensie czuje się odpowiedzialny za niego i tu właśnie rodzi się w emigrancie pewna dążność – prawdziwa bądź wyimaginowana – do przyjęcia na siebie obowiązku decydowania o przeznaczeniu swojego narodu. Problem tkwi jednak w tym, że w kraju, z którego wyjechał, jego propozycje były nie do przyjęcia, natomiast w kraju, w którym się osiedlił są całkowicie niezrozumiałe⁴⁶. Matvejević nie traci łączności z ojczyzną⁴⁷: często odwiedza Zagrzeb, Mostar, w czasie wojny w latach dziewięćdziesiątych przedostawał się nawet do oblężonego Sarajewa⁴⁸. Więcej: ciągle poczuwa się do obowiązku wyjaśniania historii, przywracania swojemu narodowi utraconej wartości i honoru: „(...) vraćao je dignitet i povijest zemlji koja ga je lakoumno prokockavala i selektivno manipulirala”⁴⁹. Pomimo wielu oskarżeń, nagonek czy nawet swoistej stygmatyzacji w życiu publicznym nie tylko Chorwacji, Predrag Matvejević zachował trzeźwe i rozsądne podejście do spraw dotyczących jego ojczyzny, realizując swoją koncepcję zaangażowania również z perspektywy oddalenia, wychodźstwa. Cytowana Melita Richter słusznie zauważa:

Njegove knjige, članci, eseji, bezbrojni javni nastupi, predavanja, saopćenja, debate u televizijskim studijima, njegov svestran i neumoran rad koji je objašnjiv samo životnim posvajanjem saznanja da je kreativna kultura *borba protiv sudbine*, da je slobodan čovjek onaj koji se suprotavlja sudbini, vraćali su narodima bošnjačkom, hrvatskom, srpskom, slovenskom, crnogorskom, makedonskom, njihovo lice neokrvavljeno, vraćali su im njihove pisce neposvojive, njihovu višeslojnu kulturu; vraćali su dignitet pripadnosti jednom čitavom geopolitičkom prostoru koji

⁴⁶ Por. P. Matvejević, *Between exile and asylum*, op.cit., s. 196.

⁴⁷ Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na interesujący problem stosunku Matvejevicia do państwa, z którego wyjechał i w którym doznał i doznaje tyle upokorzeń. Pomimo faktu, że przedkłada on tożsamość kulturową nad tożsamość narodową, jego pojęcie ojczyzny i przywiązanie do niej różni się zasadniczo od ujęcia rodzinnego kraju prezentowanego przez innego emigranta, Borę Ćosića w książce *Podróż na Alaskę*. Matvejević, podróżując do Chorwacji czy Bośni nie napisze, jak Ćosić: „Wyruszamy na Alaskę naszego dawniejszego życia całkowicie wolni, zwykli turyści na drodze swego istnienia, pielgrzymi do krainy tego, co przeżyliśmy kiedyś.” (Por. B. Ćosić, *Podróż na Alaskę*, przeł. D. Cirlić-Straszyńska, Wołowiec 2008, s. 7.)

⁴⁸ Por. P. Matvejević, *Between exile and asylum*, op.cit., s. 204.

⁴⁹ M. Richter, *Više nego sociolog* [w:] *Predrag Matvejević*, op.cit., s. 103.

se uruřavao slikama ratnih strahota řto su bujicama preplavljivale stranu řtampu i televizijske ekrane u svijetu⁵⁰.

Biorąc pod uwagę to jego rozdwojenie, można okreřlić jego poło-
żenie jako zawieszenie *między azylem a egzylem*⁵¹. Przywołane sformu-
łowanie wydaje się kłaść nacisk na stan pomiędzy włączeniem
a wyłączeniem. Brak zakorzenienia traktować należy jako koniecz-
ność poszukiwania swojego miejsca. Takie miejsca Matvejević znalazł
w ostatnich latach w Rzymie. Perspektywa włoska w jego życiu każe
stwierdzić, że znajduje się obecnie bliżej azylu niż egzylu.

* * *

Mówiąc o amatorach starożytności, Zbigniew Herbert dostrzegał, że
Grecja i Rzym były dla nich *czymś w rodzaju wysp szczęśliwych, gdzie
pod słońcem rozumu kwitły cnoty, harmonia i równowaga*⁵². Trudno się
oprzec wrażeniu, że to wędrowanie ku Śródziemnomorzu jest w pewnej
mierze poszukiwaniem azylu, schronienia:

Nad Morzem Śródziemnym powstały pierwsze azyle dla tych, których duch wypły-
nął na pełne morze, którzy stracili kompas⁵³.

Matvejević nigdy nie stracił swojego kompasu, którego igła natural-
nie – jakby pomna na jego życie i podziw dla śródziemnomorskości –
wskazywała Południe. Ten kompas sprawiał, że gdy naszych przodków
pytano o uniwersalne wartości, myśl ich kierowała się ku starożytności,
ku Grecji i Rzymowi. Ten kompas pozwalał, by duch wypłynął na pełne
morze i potem szczęśliwie wracał do swego portu. Podróż nad Morze
Śródziemne była wędrówką do źródeł rzeczy najważniejszych: prawdy,
jasności i rozumu, a zatem do tych wartości, za którymi zawsze tęsknił
i o które zawsze uparcie walczył. Podążając w kierunku wyznaczanym

⁵⁰ Tamże, s. 103.

⁵¹ Por. R. Picchio, *Između azila i egzila* [w:] *Predrag Matvejević...*, op.cit., s. 78–85.

⁵² Z. Herbert, *Dotknąć rzeczywistości* [w:] tegoż, *Mistrz z Delfi*, oprac. B. Toruńczyk,
Warszawa 2008, s. 158.

⁵³ P. Matvejević, *Brewiarz śródziemnomorski*, s. 18.

przez wewnętrzny kompas, Matvejević odzyskuje nie tylko źródło, ale także pewną część swego istnienia. Właśnie dzięki temu kompasowi spaja, poprzez zatarcie opozycji *mi* i *oni*, *onda* i *sada*, *tamo* i *ovdje*, swoją rozbitą, według postmodernistycznych koncepcji, świadomość i tożsamość. W tym sensie Matvejević ukazuje modelowe ujęcie emigranta, który może i umie wyzwolić się z krępujących go więzów, partykularyzmów oraz sprawić, że ów emigracyjny *bagaż* nie będzie balastem, ale fundamentem nowego, katartycznego spojrzenia. Sama etykieta jest jednak pozorną tożsamością. By uczynić z niej swój wybór, z pełną świadomością, należy przyjąć odpowiedni punkt widzenia, w którym pochodzenie, język, historia nie są aż tak istotne. Biogram Matvejevicia pokazuje, że człowiek, będąc wygnańcem ze świata, w którym rządzą *łobuzy od historii*, znajduje schronienie w świecie kultury, znajduje w nim swój azyl.

Summary

PREDRAG MATVEJEVIĆ: YUGOSLAV IN EXILE, OR *BETWEEN EXILE AND ASYLUM*

The article attempts to outline the problem of exile in essays of Predrag Matvejević, a remarkable Croatian intellectualist, defining himself as Yugoslav. Starting with a short presentation of his nonconformist views on political and social issues and review of constantly returning charges against the essayist, the article focuses on tracking main features of his writing about political emigration. The paper discusses the condition of writer in exile and the consequences of being between exile and asylum. The conclusion is statement that only cultural identity offers asylum.